

Gazetka Szkolna
Szkola Podstawowa nr XXII

Periodyk Samorządu Uczniowskiego SP22

ADIOS WAKACJE:



Drodzy Czytelnicy, witajcie w nowym roku szkolnym! Przygotowaliśmy dla Was mnóstwo ciekawych artykułów i relacji. Zachęcamy do lektury©

Po powrocie do szkoły zaczynamy od:

Przedstawienia nowych redaktorów:



Cześć, jestem Pieróg, nowy redaktor waszej ulubionej gazetki szkolnej. Co by tu napisać, może to, że jestem dziewczyną i lubię Pierogi. Ba, wręcz je ubóstwiam, nie ważne czy je lepię, jem czy po prostu na nie patrzę! Całkiem znośnie rysuję i piszę opowiadania, a moje komiksy pojawiają się w gazetce. Do gazetki szkolnej zaciągnęła mnie i Mirabell, moja przyjaciółka - Zakręcona.



Hejcia, nazywam się Mirabell i jestem nowym redaktorem gazetki szkolnej. Interesuję się akrobatyką oraz lubię sport i słuchać muzyki. Na razie nie mam konkretnej rzeczy, którą się zajmuje w gazetce. Robię trochę tego, tamtego. Przyjaźnię się z Pierogiem i Zakręconą. Kocham zwierzęta i mam ochotę przygarnąć wszystkie bezdomne zwierzęta do siebie. Osobiście miałam chomiki, a teraz mam królika, który nazywa się...Pierożek (jak Pieróg qwp) i jest puszysty. Jak dostaję weny, potrafię dużo napisać i narysować. Kiedyś wstawię może te zdjęcia do gazetki. Mam nadzieję, że spodoba Wam się nasza gazetka. Miłego czytania! ^^



Witajcie, jestem Kaczor z 8c: dziecinny, zabawny, leniwy☺
Moja działka to w zasadzie różne rzeczy.
Interesuję się siatkówką bulami.
Mam rude włosy i często gram w "ping ponga".

Mam na imię Martyna, jestem z klasy Va.
Lubię podróżować, kocham zwierzęta, a szczególnie koty, uwielbiam także muzykę.
W gazetce szkolnej zajmuję się: przeprowadzaniem wywiadów z nauczycielami, przygotowuję relacje z wycieczek do ciekawych miejsc oraz wydarzeń szkolnych. Mój pseudonim to Tina.

Składamy życzenia pracownikom szkoły i nauczycielom w Dniu Edukacji Narodowej

Dziś Dzień Edukacji Narodowej
Dzień to ważny, dzień wesoły
Święto mają wszyscy pracownicy szkoły!!!
Wszyscy życzą Wam: „Sto lat”!
Za te wszystkie trudy i starania
Śpiewa dziś tak Wam szkoła cała:
Doceniamy Waszą pracę!
Całą wiedzę w głowach mamy,
Mleczko chętnie wypijamy,
I o czystej podłodze pamiętamy!
No i serwis administracyjny doceniamy!
A kto coś zrobi dla Nauczycieli?
My!!! Uczniowie!!!
Dziękujemy za Wasz trud!
Dobrze wiemy, że
Roboty z nami w brud.
Za Wasz optymizm, serce złote,
Za cierpliwość i ochotę
Za trud naszego wychowania
Cała szkolna brać Wam się kłania!
Bądźcie z nami przez długie lata,
Gdyż nie być razem to wielka strata!



Magic Star

SP 22 zabiera głos w sprawie:

Posadź drzewo, a sprawisz, że świat się zmieni!

Historia Kehkashan Basu

Organizację Green Hope. Twierdzi bowiem, że zdrowe środowisko to gwarancja Kehkashan Basu założyła międzynarodową właściwych warunków życia nie tylko dzieci. Dziewczyna jest uczestniczką i organizatorką wielu projektów i akcji, mających na celu ochronę przyrody: sprzątanie plaż i segregacji śmieci.

Pewnego dnia Kehkashan Basu postanowiła posadzić drzewo. Czuła, że drzemie w niej duch ekologiczne wojownika. Namówiła wiele dzieciaków do zbierania odpadów i segregowania śmieci. Dziewczyna chce żyć na zielonej planecie, a to marzenie można realizować m.in. przez sadzenie drzew.

Pomysły, zaangażowanie i działania Kehkashany stały się tak popularne, że została zaproszona nawet na konferencję Rio+20, zainicjowaną przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Dziecko na konferencji dla dorosłych? Czy potrafisz to sobie wyobrazić? Dorośli słuchali pomysłów Kehkashau! Podczas tego spotkania zastanawiano się m.in. na tym, w jaki sposób można zmniejszyć skalę ubóstwa na świecie i w jaki sposób chronić środowisko naturalne naszej planety.

Dzieci to przyszłość planety i każdy powinien mieć szansę na godne życie, dlatego działania Kehkashan Basu zyskały

ogromna popularność. Dziewczyna lubi publicznie przemawiać, interesuje się śpiewem, tańcem, pływaniem, gra w squasha i na fortepianie, sztuką i teatrem. Mówi biegle w kilku językach, po angielsku, arabsku, bengalsku i francusku. Jest laureatką Międzynarodowej Dziecięcej Nagrody Pokoju, którą otrzymała w 2016r.

Czy wiesz, że 10 października obchodzony jest Światowy Dzień Drzewa? Może posadzisz jedno?

Uhura

SP 22 zwiedza:

W środę byliśmy z całą klasą w Radiu Wrocław. Mieliśmy okazję zobaczyć wiele interesujących miejsc i urzędów. Nasza wycieczka była zorganizowana w ramach programu „Akademii Młodego Radiowca”.



Najpierw byliśmy w sali z bardzo dobrą akustyką gdzie odbywają się koncerty. Sala była bardzo duża, gdzie większość jej zajmowały siedzenia a resztę scena.

Przeszliśmy do kolejnej Sali, gdzie mieliśmy szansę zaśpiewać wspólnie piosenkę „Ona By Tak Chciała”.

Co ciekawe, w jednym budynku jest i Radio Wrocław i Radio Ram więc do niego też zajrzeliśmy.

Radio Ram jest o wiele mniejsze niż Radio Wrocław. Jest tam dosłownie kilka sal, a w Radiu Wrocław kilkanaście.

Wróćmy do Radia Wrocław. Mogliśmy w nim zobaczyć na własne oczy jak prowadzi się audycję, ponieważ spędziliśmy kilka chwil z panem redaktorem, który właśnie prowadził audycję.



Było to bardzo dziwne bo to co zawsze słyszymy w radiu widzieliśmy i słyszeliśmy na żywo. Następnie przeszliśmy do Sali, w której otrzymaliśmy kartki z tekstem który mieliśmy powiedzieć jako trening, ale równocześnie było to nagrywane. Nagrania przekazane będą naszym rodzicom. Trenowaliśmy, ponieważ kolejnym etapem

naszej wycieczki było nagranie naszych odpowiedzi na pytania Pani prowadzącej. Nasze wypowiedzi będą wykorzystane w prawdziwej audycji emitowanej w niedzielę około 17.30.

Tina

SP22 pyta z ciekawością:

Wywiad z panią od geografii

Wywiad przeprowadziły: Uhura i Dżej Dżej

Dże: Dlaczego Pani wybrała ten zawód?

Justyna Kopczyńska (J.K.): W moim przypadku była to decyzja długotrwała i mocno przemyślana. Najpierw w życiu wykonywałam różne prace, w tym biurowe, przez lata pracowałam jako pilot wycieczek, rezydent biura podróży, przewodnik. Równolegle nadal zajmuję się opieką nad dziećmi na obozach, jestem instruktorem narciarstwa.

Jak urodził się mój syn pora, była najwyższa by nieco osiąść i przestać jeździć gdzie mnie tylko nogi poniosły a praca pozwoliła . Postanowiłam moją pasją- światem zarażać Was!

U: Jakby nie była Pani nauczycielem, jaki chciałaby Pani wykonywać zawód?

J.K.: Myślę, że mam zadatki na prawnika, bardzo lubię czytać akty prawne i analizować je. W liceum był czas, że chciałam być lekarzem, skończyłam nawet z wyróżnieniem klasę biologiczno-chemiczną.

Dżej: Czy lubi Pani pracować z dziećmi i dlaczego?

J.K.: Lubię! Uwielbiam patrzeć jak dzieci się rozwijają, jak się zmieniają, jak spontanicznie reagują na nowe rzeczy, których się mają nauczyć. Poznając Was, łatwiej jest poznać samego siebie.

U: Proszę opowiedzieć nam o swoich zainteresowaniach.

J.K.: To temat, który zawsze jest trudny. Nie mam chyba sprecyzowanych zainteresowań, lubię poznawać różne miejsca, natomiast lubię też wykonywać różne rzeczy – jestem chyba kinestetykiem. Hehe

Dżej: Kim Pani chciała być w dzieciństwie?

J.K.: W takim dzieciństwie jak szkoła podstawowa chciałam być właśnie nauczycielem geografii, jak moi rodzice (i mama, i tata), później jak już mówiłam chciałam być lekarzem, w międzyczasie zaczęłam podróżować i na tych podróżach i jako pilot uczyć wczasowiczów. Uczyłam także języka angielskiego w szkole językowej.

U: Co robi Pani w wolnym czasie?

J.K.: Mam niewiele wolnego czasu – niestety. Pracuję w dwóch szkołach – poza Waszą szkołą także w liceum. Masę czasu zajmuje mi przygotowanie do lekcji, kartkówki, sprawdzianu – uczę w sumie 600 dzieci! Ale daje to ogromną satysfakcję. W pozostałym wolnym czasie szydełkuję, uwielbiam spędzać czas z moim synem i mężem, uprawiam ogródek, czasem trochę czytam, ale do tego potrzebuję dużo spokoju.

Dżej: Jak się nazywa biuro podróży prowadzone przez Panią?

J.K.: To biuro podróży, które kiedyś miałam nazywało się Shell Tur, ale to już nieaktualne. Ale od prawie 30-stu lat prowadzą moi rodzice. Powiem zagadkowo, że jego nazwa jest związana z imieniem moim i mojej siostry – reszta...ciii – to nie miejsce na reklamę.

U: Gdzie Pani chciałaby polecieć i dlaczego?

J.K.: Moje plany – bo wolę planować niż marzyć. Staram się na bieżąco realizować, ale nadal wśród tych niezrealizowanych znajduje się Kuba. Uwielbiam tańczyć i muzyka kubańska – Salsa i południowe rytmy, a także wielka otwartość tamtejszych ludzi – jak słyszałam-przyciągają mnie jak magnes od kilku lat.

Dżej: Czy ma Pani zwierzątko i jeśli tak, to jak ma na imię?

J.K.: I mam i nie mam. W moim domu nie mam zwierzątek, za często wyjeżdżamy, ale mam zwierzątko u moich rodziców (chwilowo wybrało wolność, ale pewnie jeszcze wróci). Mam kotkę – wabi się: Lady Kordelia, natura z zagonu kukurydzy. W skrócie Kordelka (wymarzone imię Ani z Zielonego Wzgórza).

U: Proszę Nam opowiedzieć o swojej najciekawszej podróży.

J.K.: Było ich wiele i każda była inna i ciekawa. Ale najbardziej wspominam tę, gdy miałam 16 lat i wybrałam się do Kanady. Pierwsza część wyjazdu była w ramach Światowych Dni Młodzieży w Toronoto i była pod opieką Ojców Oblatów z mojej parafii, mogłam wtedy dużo zobaczyć. Druga część podróży to już wtedy, gdy porzuciłam naszą grupę i sama poleciałam, na drugi koniec Kanady do mojej rodziny w Calgary. Zobaczyłam to niesamowite miasto, pojechaliśmy także na camping do gorących źródeł w górach skalistych. Na Campingu spotkaliśmy Czarnego Niedźwiedzia. Moją podróż kończył lot z dwoma przesiadkami a podróżowałam sama, w czasach gdy telefony komórkowe właściwie nie działały za granicą. Było cudownie – lubię wyzwania.

Dziękujemy za rozmowę.

SP22 redaguje:

SYN KRÓLA MIDASA

-Królu Midasie, pański syn dotknął Księżną Emirę...-powiedział sługa do władcy, który siedział na tronie ze złota i rozmyślał. Nagle w jego oczach można było ujrzeć złość, a

potem smutek, i rozczarowanie.

W sali książęcej można było dosłyszeć dźwięki takie jak: trzask spadających rzeczy, przekleństwa i wiele

innych. Król wszedł do komnaty syna. Cały pokój był udekorowany znakomitymi tkaninami, wazami. Po prawej było książęce łoże, a po lewej miednica z wodą. Pod ścianą stała duża szafa, i stół

.-Synu, proszę zdejmij rękawiczki.-rzekł do księcia.

-Nie mogę. Sam tak mówisz.

-Wiem, że ich nie masz. Powiedz mi, dlaczego musiałeś je zdjąć, i dlaczego ona? Ona była najbardziej rozsądna, mądra, i jako jedna z nielicznych twój dar mogła przyjąć z prawie stoickim spokojem. Powiedz dlaczego?!- krzyknął do syna. Ach, jak marzył o tym, by jego syn nie ponosił skutków jego chciwości.

Przed laty poprosił Czarnoksiężnika o moc zamieniania wszystkiego czego dotknie w złoto. Wtedy nie przemyślał jakie skutki może przynieść jego życzenie. Wszystko po zetknięciu z jego palcami rzecz zamieniała się w złoto. Po roku stało się to dla niego niewygodne. Poprosił o cofnięcie zaklęcia, mag zgodził się pod jednym warunkiem: Kiedy setna liczba ofiar spod jego mocy zostanie zamieniona w złoto, ma oddać mu jego najmłodszą córkę i najmłodszego syna. Król przystał na te kryteria, nie wiedział bowiem, że jego żona nosi w łonie dziecko, które odziedziczy po ojcu tą przeklętą moc.

- Przepraszam.... To było niechcący. Po prostu wpadła na mnie.

-Rozumiem. Dlatego za karę jednak pójdziesz na dzisiejszy bal, spróbujesz znaleźć nową wybrankę.-i król wyszedł.

Na balu u króla zawsze dobrze się bawiło. Były wielkie półmiski z jedzeniem, ogromne parkiety do tańca, i ogrody, w których nieraz człowiek się zgubił.

Książe obserwował całą imprezę z najwyższego drzewa w parku. Myślał o wolności, odpowiedzialności. Zdjął rękawiczki. Czy sam dotyk może zabrać życie z istoty i zamienić je w złotą statuetę? Wysoko ponad głowami ludzi dało się poczuć zimny, porywisty wiatr napływający z gór. Jeden podmuch, większy od drugiego. I nagle, jakby los tego chciał wiatr dmuchnął tak , że chłopak spadł z drzewa w krzaki. Poczuł, że dotyka czyichś włosów, twarzy, a później ubrania.

Otrzeptał twarz, frak z liści i spojrzał przed siebie. Ujrzał dziewczynę, która wpatrywała się z rozbawieniem i dezaprobatą w jego osobę.

-Dlaczego dogląda pan damy z wysoka ?- zapytała się nieznajoma. Uniosła brew, i wykrzywiła usta w uśmiech.- Czyżbyś szukał czegoś?

-Eeee.....Przepraszam, a czy ja przypadkiem, nie spadłem na panią?

- Tak, teraz z przyzwoitości powinien mi pan zapłacić za zniszczoną sukienkę.- spojrzała w dół i wskazała na poszarpaną falbankę, przy rogu sukni.- A jeśli pan nie chce możesz ze mną zatańczyć!- powiedziała do niego i wskazała na pałac, gdzie akurat trwały tańce. Poszli. Tańczyli przez całą noc, rozmawiali i śmiali się. Przez cały czas zastanawiało go , jak młoda dama nie została zaczarowana. Może jednak jej nie dotknął, lub miał jakimś cudem rękawiczki?

Takimi myślami zaprzętał sobie głowę przez kilka dni, aż przerwało je pewne wydarzenie.

Chcecie dowiedzieć się więcej? Czekajcie na następną część historii. Nie dajcie się zwieść pozorom. (To nie romansidło!)

Pozdrawiam Zakręcona!

SP22 pomaga:

Życzliwość, to cecha, którą powinien mieć każdy z nas. Należy pomagać innym nie z przymusu, ale z własnej woli. Jeżeli nie mamy w sobie życzliwości to zmienić. Dla niektórych może być to trudne. By pomóc uczniom odnaleźć w sobie życzliwość w szkole 21 listopada jest obchodzony dzień życzliwości. Polega on na tym, że musimy być dla siebie mili i pomagać sobie.

W naszej szkole zbieraliśmy w trakcie kiermaszu ciast pieniążki na leczenie chorej dziewczynki- Małgosi Kłaskały.

Ten dzień przypomina nam o tym, że powinniśmy być dla siebie życzliwi codziennie.

Chciałabym, aby w tym artykule, każdy kto nie jest jeszcze wzorem szacunku dla innych- nauczył się tego. Proszę, aby każdy kto czyta ten artykuł przekazał osiągniętą wiedzę dalej- rodzicom, rodzeństwu, kuzynom, wujkom, znajomym...

Chcę jeszcze coś dodać- niech każdy nim coś zrobi, przed każdym swoim czynem pomyśli: Czy nie urażę jej osoby? Czy jest to rozsądne? Czy ja chciałabym/chciałbym, żeby wobec mnie tak się zachowywano? – To naprawdę ważne!!! Aby zawsze o tym pamiętać.

Już na pewno niejedna osoba z Was okazała Życzliwość- przejawiało się to w akcji POMAGAJMY GOSI!!!

Nasza szkoła- a więc my wszyscy i nasi bliscy, pobiliśmy rekord w zbiórkach charytatywnych. Zebraliśmy bez mała 30.0000 złotych! Cieszę się, że szkoła jest taka życzliwa i hojna... dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu i pomogli w zorganizowaniu tego dnia - Dyrekcji, Samorządowi Szkolnemu, Radzie Rodziców.

Do zapamiętania! Nie tylko w szkole mamy być życzliwy- w domu, innych miejscach i w innych sytuacjach też! A gdy czasem jednak się nie uda i kłócimy się, jesteśmy dla innych przykrymi- to nie koniec świata, to nie jest porażka. Pomyśl teraz o kłótniach w których brałaś/ brałeś udział... sporo tego?! Nic straconego, nigdy nie jest za późno na zmianę, na przeprosiny! Zawsze też możesz pomóc sobie rozmową z kimś bliskim, zaufanym. Istnieje także wiele książek pomagających uporać się i zmierzyć z własnymi chochlikami. A gdy nie ma czasu i możliwości na rozmowy i lektury z pomocą przychodzą staropolskie przysłowia, które warto pamiętać, takim podstawowym jest: Nie rób komuś, co tobie niemiłe.

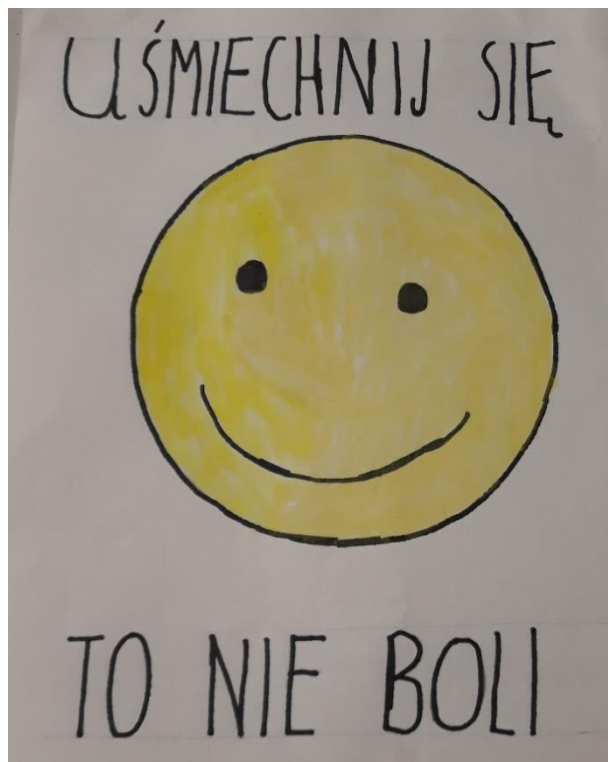
W podsumowaniu napiszę, że najlepszym darem dla innej osoby, największym lekarstwem, którego nie sposób przedawkować jest...**ŻYCZLIWOŚĆ DLA DRUGIEGO CZŁOWIEKA!!!**

Żyj w zgodzie ze sobą i innymi.

Emilly i Magic Star

SP22 rysuje:





Stopka redakcyjna

Redaktorzy:

Dżej Dżej, Uhura, Zakręcona, Magic Star, Tina, Emily,
Pieróg

Opiekun pisma:

Mgr Małgorzata Woźniak